

Zakład emerytury

utworzony dla aktorów sceny polskiej

uprzywilejowanego ces. król. lwowskiego teatru hrabiego Skarbka.

Pospolicie teatr uważanym bywa jako miejsce zabawy i niemyślimy występować przeciw takiemu, acz nader powierzchownemu zapatrywaniu się na tę poważną instytucję. Trudno wymagać, żeby każdy każda przyjemność jakiej doznaje, anatomicznie rozbierał i badał jakie tam na dnie głębsze znaczenie leży, jakie jest wyższe przeznaczenie, jakiego rodzaju wpływ, do którego powołana jest instytucja, niosąca na pozór samą tylko rozrywkę i estetyczne zadowolenie. — Ale od czasu do czasu niezawadzi przypomnieć, że u narodów celujących oświatą widowiska dramatyczne bywały uważane jako sprawa wielkiej wagi, i że po dziś dzień przez mężów stanu uważane są jako jeden z najdzielniejszych środków do upowszechnienia i wkorzenia oświaty i moralności.

Dramat jest niezawodnie najprzedniejszym kwiatem w ogrodzie poezji i najpóźniej się rozkwita; potrzeba żeby słońce oświaty silnie dogrzało, żeby siła twórcza poetów wysokiej nabyła wprawy, żeby przez długie obrabianie umysły publiczności stały się przystępnymi dla wzniosłych wrażeń, nim muza dramatyczna raczy z wierzchołki Parnasu zstąpić i stanąć na ołtarzu świątyni, już poprzód przez młodsze siostry zamieszkałej. Dramat jestto najżywsze, najbardziej bezpośrednie i właśnie dla tego najtrudniejsze wcielenie idei poetycznej. Fantazja, która w innych dziedzinach sztuki umie tak zgrabnie lśniącem płaszczkiem obrzucać słabe strony utworu, tu nadaremnieby się siliła; tu każde zboczenie, każdy rys niedużany, każde chybienie podobieństwa występuje w całej nagości, każdy usterek przeciw najwyższym zasadom prawdy, piękna i moralności wywołuje okrzyk oburzenia, które żadnym się blichtrzem oszukać, żadnem niedaje pochlebstwem przekupić. Zato też żadne dzieło sztuki nieporówna, nieunoszą tak mocno, nieopanowują tak połączenie umysłu i serca jak dramat, i dla tego żadne niewyobrażalnie głębokie, tak trwałe i wpływu na usposobienie społeczeństwa.

Ale wpływ tak wielki okupuje się niemałym także trudów wszelkich nakładem. Żaden utwor umysłowy niewymaga do uzmysłowienia swego tyle zachodu, tylu i tylorakich środków. Pomijamy to, że architektura, sznycerstwo, malarstwo, muzyka jednoczą usiłowania swoje, aby przygotować i urządzić przybytek godny tak wysokiego gościa i dopełnić warunków, bez których niemógłby wystąpić w całej swej dostojności i w pełni wdzięków swoich. Niemożemy jednak tego pominąć, że nadaremnie twórczy umysł poety wylewa na papier natchnione słowa, jeżeli nieznajdzie artystów, którzyby się natchnieniem jego przejąć i słowa jego wygłosić umieli, którzyby narysowane przez poetę postacie ożywić, niejedno ukryte odgadnąć, brakujące uzupełnić, udane w najżywszem świetle przedstawić, mniej udane półcieniem przysłonić, zgłębić dzieło przez innego poczęte i wydane z miłością prawie autorską do własnego łona przyjąć i z artystycznym natchnieniem, z ożywczym zapalem, a przytem z wyrobieniem aż do najdrobniejszych szczegółów przemyślanem oddać chcieli i zdołali. Jeżeli szczytne jest posłaniec poety i zasłużony wawrzyn, który mu czoło ozdobi, to zawód artysty dramatycznego niemniej pełnym jest zasługi, pełnym trudności i godnym wysokiego zaszczytu.

Jak wielkim może się stać wpływ genialnego aktora, świadczy przykładami historia poezji i sztuki dramatycznej. Przed laty kilkudziesiąt Szakspear nie był wcale znanym na scenie niemieckiej. Czytali go lubownicy piśmiennictwa, znali go jak się zna Tassa lub Byrona, ale tych jędrnych, pulsujących żywym życiem postaci nie mogli się w zmysłowym uwidomieniu doczekać. Naraz powstaje Schröder, jeden z najznakomitszych artystów dramatycznych, zapala się nieporównaną pięknoscą utworów angielskiego poety i wprowadza je na scenę; odtąd pomimo tylu narodowych arcydzieł, każde przedstawienie dramatu Szakspear jest jakby uroczystością na scenie niemieckiej, ciśnie się na nie tłum widzów, a po kilku godzinach zachwycenia powraca z podniesionem sercem i wzbogaconym

umysłem. Za naszych czasów podobny przedstawia przykład wskrzeszenie trajedyi klasycznej przez p. Rachel w Paryżu. Już dziś nikt nie twierdzi, że szkołą romantyczną, że uwielbienie jakiego w swoim czasie doznawał geniusz Cornella, było tylko błędnem uprzedzeniem; mnogie i wzniosłe utwory klasycznych piękności są to klejnoty pierwszej wody, acz w innej oprawie niż ta która się dziś podoba. A jednak przez długie lata spoczywały ich dzieła na półkach, podczas gdy talenta drugiego rzędu zapętały scenę francuską utworami swemi. Naraz p. Rachel wyprowadza przed oczy zdumionej publiczności owe zapomniane prawie postacie, o których też sama publiczność — na wiarę kilku krytyków, niewspominała bez uszczypliwych przekasów, i oto owi już niby na wieki w pyłach bibliotecznych zagrzebani wielcy dramaturzy francuzcy, wskrzeszeni ręką aktorki zajmują napowrót należące im miejsce w panteonie sztuki, a ich wzniosłe pomysły zagrzewają i podnoszą zdumione umysły wnuków, jak zagrzewają i podnosiły pradziadów.

Przytoczone przykłady zapewne rzadkie są, i częściej niż aktor poetę, poeta wywołuje aktora; to jednak pewna, że obadwa oddziałują w pewnej mierze na siebie i obadwa najsilniej działają na publiczność. Niemożemy więc być obojętnym dla publiczności to co ich w tem działaniu podnieca i wspiera, lub co im odejmuje siły i przeszkody stawia; to zaś z samej natury rzeczy wypływa, że wszelka wyższa dążność, wszelka choćby najbardziej duchowa czynność potrzebuje materialnego poparcia, owszem że powołany do niej tem wyżej się wzniesie, tem śmielej i zupełniej odda się natchnieniu, czem mniej materialna troska wzrok jego ściągnie lub z wyżyn sztuki ku padołowi potrzeb codziennych sprowadza. Za granicą, gdzie miasta większe, gdzie wyższa oświata rodzi pragnienie przyjemności wyższego rzędu, a dobry byt podaje środki do ugaszczenia tego pragnienia, tam zawód tak poetów jak artystów dramatycznych do najzyskowniejszych należy. Uzdolniony aktor nie tylko przyzwoite dla siebie utrzymanie znajduje, ale łatwo może z bieżących dochodów oszczędzić dla siebie grosz zasobny na starość a nawet dla potomstwa dostatnie wyposażenie. Pomimo to jednak przy wielu teatrach artyści mają zabezpieczony chleb łaskawy, i tem swobodniej oddają się pracowitemu powołaniu swemu, ze nieńka ich troska o przyszłość, która z upadającymi siłami coraz groźniejszą postać przybiera. U nas artysta dramatyczny w zamiłowaniu sztuki, we własnym uczuciu, i w uznaniu nielicznych znawców głównie musi szukać nagrody za ciężki trud codzienny. A gdy spojrzy przed siebie, gdy spojrzy na przykłady, na których dziś niestety niebrak, jaki po kilkunastuletnich wysileniach czeka go wypoczynek, jaka na starość utrzymania niepewność, jakie w skutek słabości a nawet w skutek dowolności tego, który mu chleb codzienny wydziela, czeka go ogołocenie, to niełatwo mu zaiste utrzymać natchnienie w duszy obawą przejętej i zgryzotą znękaney. Wyziębli najgorętsze serca zimny powiew materialnej troski, gdy się przez szczelinę zakradnie do wspaniałej świątyni umiety.

Odkąd więc ustaliła się scena narodowa we Lwowie, obmyślenie łaskawego chleba czyli emerytury dla artystów dramatycznych było niezbędną potrzebą. Ale niesprzyjały temu okoliczności przez długi przeciąg lat, a mąż który tę scenę utworzył, pracą i poświęceniem swoim utrzymał i wysoko podniósł, zeszedł z widowni światła niedoczekawszy tego, żeby dzieło swe widział uwieńczonym i zabezpieczonym przez wprowadzenie w życie tej instytucji, której powstania historię i istnienia podstawy w krótkich słowach skreślił.

Od roku 1810 istnieje we Lwowie stała scena polska. Przez lat kilkanaście byt onęj spoczywał jedynie na poświęceniu grona artystów i męża, celującego nauką, znajomością i zamiłowaniem sztuki, który stał na ich czele, męża którego pamięć zawsze drogą zostanie współziomkóm, Jana Nepomucena Kamińskiego. Ale z postępem czasu o

ile z jednej strony łatwiejszém się stawało zadanie dyrektora i współpracowników jego przedsiębiorstwa przez przybywanie uzdolnionych członków i przybywanie coraz doskonalszych i oryginalnych utworów dramatycznych, o ile wdzięczniejszą się stawała ich praca pod względem własnego zadowolenia w skutek coraz żywszego udziału publiczności, wzrastającej liczby i coraz wytrawniejszego sądu znawców, o tyle z drugiej strony materyalna postawa bytu tej sceny okazywała się coraz mniej wystarczającą. Przychody, jakkolwiek może wzrastające, coraz mniej dopisywały wzrastającym wydatkom na zasilanie repertoaru, na honorarya artystów, wreszcie na samą wystawę: dekorację, orkiestry, oświetlanie i t. p. których początkowa skromność niemogła już zadowolnić publiczności, dla której tak w dawném życiu jak w każdym innym stosunku coraz większa wystawność i wygoda stawała się potrzebą.

Szczęściem znalazła w tych czasach scena polska opiekę i wsparcie u Stanów galicyjskich, które od pierwszej chwili powtórnego swego w życie wstąpienia nieprzestawały dopomagać jej przy każdej sposobności. Nową zaś otuchą, nowego do podwojonych usiłowań bodźca dodały tym wszystkim, którzy się powodzeniem tej instytucji zajmowali, słowa Najwyższej uchwały z dnia 8. Maja 1822 r., mocą której Najjaśniejszy Pan raczył najlaskawiej przyrzec równą jak przedstawieniom niemieckim i teatrowi polskiemu Swą Najwyższą opiekę. — Budując na tej zyczliwości Stanów, ośmielony tym wyrazem łaski Najjaśniejszego Pana, podał Kamiński w r. 1825 prośbę do zgromadzonych na sejm Stanów galicyjskich o udzielenie pieniężnego wsparcia na utrzymanie sceny polskiej. „Jakoż zważywszy, że teatr narodowy do utrzymywania i wydoskonalenia języka, jakoteż do kształcenia obyczajów dąży, zaś przy tak ciężkich czasach bez wsparcia upaśćby musiał,“ jednogłośnie postanowiły Stany „iż należy Najjaśniejszego Pana z najgłębszą pokorą prosić, ażeby Kamińskiemu przedsiębiorcy teatru polskiego, który przez tak długi ciąg lat z trudnością utrzymując teatr, względem mieszkańców Galicyi wielkie zasługi położył, a od lat kilku bez własnego przewinienia stratę cierpi, celem dalszego utrzymywania teatru narodowego przez pięć po sobie następujących lat kwota 2000 złr. m. k. corocznie z funduszu domestykalnego wypłaconą była, pozwolić raczył.“

Najjaśniejszy Pan nie tylko na tę prośbę Stanów zezwolić raczył, ale późniejszą uchwałą z r. 1829 przy sposobności udzielenia podobnej pomocy dla teatru niemieckiego, teatrowi polskiemu samostność, odłączając go od dyrekcyi teatru niemieckiego, najlaskawiej nadać i rozkazać raczył, aby na przemian w jednym tygodniu po dwa, w drugim zaś po trzy przedstawienia polskie dawane były, którym to warunkiem przedsiębiorca teatru niemieckiego zobowiązanym być powinien. Odtąd scena polska coroczny zasiłek z funduszu domestykalnego pobierać zaczęła a prośby przedsiębiorstwa teatru polskiego w latach 1830 i 1835 ponawiane, każdym razem równie jak pierwsza pomyslnym skutkiem uwiecznione były.

Tymczasem przeszło przedsiębiorstwo teatru lwowskiego w ręce jednego z najznakomitszych obywateli, jakich ziemia nasza wydała, w ręce Stanisława hr. Skarbka. Życie tego wiekopomnej pamięci męża, któremu kraj cały niewygasłą winien wdzięczność, zasługiwałoby na obszerniejszą wzmiankę, nie tylko ze względu na wielki czyn, prawie na schyłku życia dokonany, ale niemniej ze względu na jedną z cnót najrzadszych w naszym plemienu, na żelazną, żadnem niezrażoną trudnościami, żadnem niepowodzeniem ze swego toru niezbitą siłą woli i wytrwałości. Odziedziczywszy mierny majątek, mimo zabiegów i pracy utracił go był hrabia Skarbek prawie do szczytu. Ale nieugiął się pod ciężarem klęsk, niestracił odwagi, wziął się do pracy z tem większą usilnością, i w przeciągu lat dwudziestu nie tylko uzyskał na powrót, to co był poprzód utracił, ale przyrobił milionowy majątek. Chcąc się zaś, jak sam powiada, wdzięcznym okazać opatrności, która widocznie błogosławiła zabiegom jego, postanowił przekazać krajowi cały owoc swej pracy i przeznaczył cały swój majątek na fundację zakładu dobroczynnego. Niedoznawszy żadnej w życiu, a poczciwemu sercu najmiłszej pociechy, niedoczekawszy się potomstwa, przytułił do łona swego całe pokolenie sierot; niemając w starości rodzonej dla staroganych sił podpory, otworzył przytułek dla całej rzeszy starców i ubogich do zarobku niezdolnych, którzy w domu jego znajdą tę pomoc i pociechę, jakiej drudzy pod rodzinną strzechą i w gronie wdzięcznego potomstwa doznają. Zaiste życie obywatela, który w sercu tak wielką chował dla ludzkości miłość, a najszlachetniejszy zamiar z niezłomną popierał sprężystością, niepowinno być zostać nieznane rodakom, dla których oby było wzorowem i podniętą.

Gdy hr. Skarbek uzyskał c. k. przywilej na przedsiębiorstwo teatru i urządził gmach w tym celu przez niego zabudowany, przeniosła się scena polska na nową widownię. Ale oprócz tej miejscowej zaszła jeszcze inna i to ważna zmiana w stosunkach tej sceny. Dotąd miała ona do czynienia z miastem i zmieniającemi się co lat kilka dzierzawcami teatru miejskiego. Odtąd przeszła w ręce uprzywilejowanego na lat pięćdziesiąt przedsiębiorcy. Dotąd pod ojcowskiem prawie starszeństwem Kamińskiego rządziło się towarzystwo artystów dramatycznych po koleżańsku tak pod względem ekonomicznym jak pod względem artystycznym; pomoc wzajemna i uprzejmość długoletniem spółuczestnictwem utwierdzona zastępowała miejsce regulaminu i wiązała w jedno jakby rodzinne i nierozzerwane ciało uczestników tyłu trudów i powodzeń. Odtąd los każdego z aktorów stał się od upodobania przedsiębiorcy zawisłym, przyszłość pod każdym względem stała się niepewną, a jakkolwiek niemożna się było obawiać, żeby za życia swego hr. Skarbek dopuścił był krzywdę czy to na scenę polską w ogóle, czy na pojedynczych artystów, a mianowicie na tych, którzy długoletnie już liczyli zasługi, wszelako nie była bezzasadną obawa, że za przejściem przedsiębiorstwa w inne ręce, w ręce człowieka, któryby może własnej korzyści tylko szukał z pominięciem korzyści dla sceny, że w takim razie ci właśnie artyści, którzy się najdłuższem, najszczerzem tejże scenie poświęceniem zasłużyli, przeto najwięcej już siły swe nadwątlili, najpierwsi padną takiej zmiany ofiarą, i odsunięci od sceny, na starość bez utrzymania zostaną. Było więc na czasie pomyśleć o zabezpieczeniu łaskawego chleba dla nich i w tejto myśli — gdy hr. Skarbek wcielił teatr do fundacyi drohowyskiej dla ubogich i sierot, i zazaądał od Stanów corocznego wsparcia w kwocie 4000 złr. na rzecz sceny polskiej przez cały czas trwania przywileju jego — wniósł hr. Aleksander Fredro na Sejmie roku 1841, ażeby już zasłużeni aktorowie sceny polskiej poleceni zostali pieczy hr. Skarbka. Gdy zaś ta sama rzecz na sejmie roku 1842 wznowioną została, wniósł W. Stanisław Bochdan, żeby wsparcie po 4000 złr. rocznie udzielać się mające przez pierwszy dziesięć lat składane zostało na kapitał w celu ufundowania emerytury dla ustępujących ze sceny aktorów.

Z powodu wcielenia teatru do fundacyi drohowyskiej, do której pierwsza myśl w r. 1838ienne światło ujrzała, z powodu trudności których fundator z razu doznawał i które przeszkadzały sporządzenia stanowczego aktu fundacyjnego, rzecz o emeryturze poszła w odwołkę. W skutek bowiem najwyższej uchwały z roku 1842 Stany były zniewolone wstrzymać się od wszelkich dalszych kroków, dopóki trudności, które zawadzały fundacyi drohowyskiej, usuniętymi nie zostały.

Dopiero w roku 1844 przedłożonym został wydziałowi Stanowemu akt fundacyi drohowyskiej, przez hr. Skarbka dnia 1. sierpnia 1843 podpisany, a przez Najjaśniejszego Pana najwyższą uchwałą z dnia 27. stycznia 1844 najlaskawiej zatwierdzony. Z dokumentu tego, właściwie fundacyi Zakładu ubogich i sierot w Drohowyżu dotyczącego, przytaczamy tu tylko ustęp 21 odnoszący się do przedsiębiorstwa teatru, w którym fundator powiada:

„Ponieważ przedsiębiorstwa teatralne wszędzie straty ponoszą a ja z dotychczasowego doświadczenia wszelki mam powód obawiania się, aby i tutejsze przedsiębiorstwo teatralne Zakładowi memu uszczerbkiem nie było; postanawiam, aby przedsiębiorstwo teatralne po upływie służącego mi pięćdziesiątletniego przywileju na rachunek Zakładu więcej prowadzonym nie było, należy je zaniechać, a zabudowanie pod Nr. 367 w mieście częściowo albo całkowicie jak najkorzystniej wynająć.“

„Ażeby jednak istnienie polskiego teatru na czas do którego mi przywilej służy publiczności zabezpieczyć, mają być dawane miesięcznie przynajmniej dziesięć polskich przedstawień w moim Zakładowi poświęconym teatrze pod warunkami:

a) „Ażeby realność stanowa: Frydrykówka, na własność mego Zakładu przeszła i

b) „ażeby przedsiębiorstwu polskiego teatru, corocznie z funduszu domestykalnego Stanów, cztery tysiące reńskich mówię 4000 złr. m. k. wypłacane były.“

W podaniu przy tej sposobności do wydziału Stanowego wystosowanem, objawił hr. Skarbek żądanie, aby Wydział stanowy na najbliższym Sejmie poparł prośbę jego: a) o oddanie na rzecz fundacyi drohowyskiej własności Frydrykówki, już w skutek dawniejszej uchwały sejmowej w posiadaniu hr. Skarbka zostającej, b) o zabezpieczenie wsparcia z funduszu domestykalnego dla teatru polskiego po 4000 złr. m. k. rocznie na czas pięćdziesięcioletniego przy-

wileju, hr. Skarbkowi na przedsiębiorstwo teatru wydanego. Oświadczył oraz hr. Skarbek, iż pragnąc zapewnić istnienie sceny polskiej we Lwowie, postanowił powyższe roczne wsparcie z funduszu domestykalnego poświęcić przez pierwsze lat dziesięć na fundusz emerytury dla aktorów polskich i przedstawił, iż zabezpieczając tym sposobem przyszłość aktorów i przywiązując ich do tej sceny, przyznanie tego wsparcia zabezpieczy oraz istnienie teatru polskiego i przyniesie przedsiębiorstwu ulgę, bez której fundacja utrzymania ubogich i sierot, możeby się znalazła w niemożności utrzymania sceny polskiej. Słowa te z podania hr. Skarbka przytaczamy tem chętniej, że świadczą o gorącym jego zamiłowaniu dla sceny narodowej, o silnem postanowieniu utrzymania onej na tej przynajmniej stopie na jakiej ją zastał, o czułej pieczołowitości nie tylko dla tej instytucji w całości ale i dla pojedynczych jej członków, pieczołowitości, której nawet obawa, iż główne jego przedsięwzięcie z tego powodu na stratę narażonem zostanie, umniejszyć i zubożyć nie mogła.

Na posiedzeniu sejmowem dnia 19. września 1844 zapadła przychylna temu podaniu uchwała. Przyznana została fundacji Zakładu ubogich i sierot własność Frydrykówki, przyznaniem zostało wsparcie roczne po 4000 złr. m. k. na czas pięćdziesięcioletniego przywileju, ale zarazem położone zostały warunki: a) aby w myśl podania hr. Skarbka to wsparcie przez pierwszych lat dziesięć na utworzenie funduszu emerytury dla aktorów sceny polskiej użytem było, b) aby się hr. Skarbek zobowiązał dawać przynajmniej po dziesięć polskich przedstawień w każdym miesiącu; wydział Stanowy zaś odebrał polecenie zawarcia z hr. Skarbkim umowy, te warunki obejmować mającej.

Stosownie do tej uchwały wybrana została z łona wydziału Stanowego komisya, która w imieniu tegoż Wydziału zawarła z hr. Skarbkim kontrakt, tu niżej umieszczony, mocą którego (§. 1.) hr. Skarbek przyjął na siebie i włożył na fundowany przez się instytut ubogich i sierot, równie jak na jego przyszłych kuratorów i zawiadowców obowiązek utrzymywania przez czas trwającego przywileju teatralnego dobrej sceny polskiej, dawaniu w każdym z jedynastu miesięcy teatralnych — dwunasty bowiem przeznaczony na ferie — po dziesięć a w przeciągu roku teatralnego przynajmniej sto dziesięć przedstawień scenicznych w języku polskim, niemniej urzędzenia przedstawień, przypadających na dni niedzielne tak, aby na przemianę raz w polskim a raz w niemieckim języku dawane były; mocą §. 3. hr. Skarbek zobowiązał się wsparcie roczne przez Stany udzielone obracać przez pierwszych lat dziesięć a więc do dnia 28. marca 1855 na fundusz emerytury dla aktorów teatru polskiego; mocą §. 2 wydział Stanowy obowiązuje Stany galicyjskie do płacenia każdorazowemu zawiadowcy przedsiębiorstwa teatralnego, z funduszu domestykalnego Stanowego corocznie po 4000 złr. m. k., skoro przedsiębiorstwo teatralne obowiązku w §. 1. wyrażonemu zadość czynić będzie; mocą §. 10. nakoniec hr. Skarbek nadaje wydziałowi Stanowemu prawo kontrolowania stosowności przedstawień scenicznych polskich, a gdyby takowe nieodpowiednimi celowi uznane były, wolno będzie wydziałowi Stanowemu, po bezskutecznem w tej mierze napomnieniu dyrekcji teatru polskiego, przez odpowiednie władze rządowe stosowne do ulepszenia przedstawień scenicznych polskich rozrządzenia przedsięwziąć.

Na początku następnego roku 1846 przedłożył hr. Skarbek wydziałowi Stanowemu projekt statutów do emerytury. Za nim jednak rzecz tak ważna przez wszystkie dotyczące władze roztrzygnięną, potrzebne zmiany dokonane być mogły, zanim porozumienie wszechstronne i ostateczne nastąpić mogło zatwierdzenie, zasły zdarzenia, które każdy ma w świeżej pamięci, a które na długi czas dalszy postęp tej sprawy zatamowały.

Oprócz owych do historii europejskiej należących zdarzeń, nastąpił skon fundatora.

Dnia 27. października r. 1848 zgał nieodżałowanej pamięci Stanisław hrabia Skarbek we Lwowie, a zarząd fundacji i zawiadostwo teatru przeszło z razu w ręce JO. księcia Karola Jabłonowskiego a następnie w ręce wysokiego Namiestnictwa.

W skutek tych zdarzeń i opóźnień ztąd wynikających, dopiero przy końcu roku 1854 mogło ze strony wysokiego c. k. Namiestnictwa nastąpić zatwierdzenie statutów emerytury, które też odtąd mocy obowiązującej nabrąły. Z dniem 28. marca roku zeszłego upłynął przeciąg czasu dziesięcioletni, w ciągu którego roczne wsparcie teatrowi polskiemu z funduszu domestykalnego przyznane na utworzenie funduszu emerytalnego obracane było. Urosła ztąd suma Pięćdziesiąt Dwa Tysiące złr. m. k. w gal. listach zastawnych z kuponami od 1. stycznia 1856 liczącemi, tudzież w książeczkach gal. kasy oszczędności 73 złr. 26 kr. m. k., nakoniec gotowizną 2.040 złr. 35 kr. m. k., która zaiste okazały stanowi dla tego Zakładu początek, oddaną została wysokiemu c. k. Namiestnictwu jako władzy, która dziś sprawami instytutu drohowyskiego zawiaduje.

Zakład emerytury wejdzie w życie, skoro aktorowie sceny polskiej z uwzględnieniem §. 23. i następnych przystąpią do niego, a §. 26. otwiera drogę artystom dawniej do tej sceny należącym, do nabycia udziału w tem dobrodzieństwie, do którego pierwszy pomysł ich właśnie nasunęły zasługi.

Zarząd cały instytucji drohowyskiej a zatem i zawiadostwo teatru niemniej jak zakładu emerytury spoczywa obecnie w ręku wysokiego c. k. Namiestnictwa. Kraj cały przywykł już z uwielbieniem i z dumą poglądać na znakomitego męża, który na naszej urodzonej ziemi, po szezeblach zasług dostąpił jednego z najwyższych w monarchii dostojeństw, a ciesząc się łaską i zaufaniem Najłaskawszego z Monarchów, z niezrównaną sprężystością i poświęceniem używa władzy sobie powierzonej na dobro kraju, na dobro wszystkich istniejących w nim instytucji. Niemożemy więc niniejszych uwag inaczej zakończyć, jak tylko słowem wdzięczności dla niego za udział, jaki już dotąd z wysokiego swego stanowiska brać raczył w doprowadzeniu do skutku tego Zakładu, i słowem otuchy, że i na dal ta w życie wejść mająca instytucja cieszyć się będzie jego zawsze w najpomyślniejsze skutki bogatą opieką. Pod skrzydłem tej opieki zakład emerytury niezawodnie w krótkim czasie zakwitnie i wyda zbawienne nie tylko dla swych uczestników ale i dla ogółu owoce, utralając byt, podpierając rozwój i ciągly w udoskonaleniu postęp tej tak ważnej dla kraju instytucji.

Aktorowie, których życzeniem byłoby przystąpić do zakładu emerytury, zgłaszać się mają z swem oświadczeniem do wysokiego c. k. Namiestnictwa.

Umowę gal. Stanów z hr. Skarbkim o utrzymywanie teatru polskiego i statuta emerytury umieszczamy poniżej. (C. d. n.)

Lwowski c. k. urząd menniczny.

Przychód i wydatek z obrotu sreber i złota w roku adm. 1855.

(Obacz Nr. 5. Dodatku tygodniowego Tom. V.)

I. Kupno sreber i złota.

Kupiono	Na wagę grzywny kolońskiej hurmem czyli: (brutto)	W tem było		Wynosiło w kwocie pieniężnej:
		szczerego złota	czystego srebra	
a) z wyrobów krajowych:				
Złota	17 grzyw. 10 łut. 2 kw. 1 den.	15 grzy. 11 łut. 2 kw. 2 ³ / ₄ de.	0 grzyw. 0 łut. 0 kw. 0 den.	5770 złr. 38 kr.
Srebra syconego złotem:	526 " 13 " 3 " 0 " "	18 " 10 " 1 " " 2 ¹ / ₄ "	453 " 15 " 0 " 1 " "	17736 " 51 "
Srebra syconego miedzią:	132 " 7 " 2 " 3 " "	0 " 0 " 0 " 0 " "	95 " 3 " 3 " 0 " "	2285 " 30 "
Razem	677 grzyw. 0 łut. 0 kw. 0 den.	34 grzyw. 5 łut. 3 kw. 3 ¹ / ₄ d.	549 grzyw. 2 łut. 3 kw. 1 den.	25792 złr. 59 kr.
b) z wyrobów zagranicznych				
Złota	2254 grzw. 4 łut. 2 kw. 1 den.	2064 grzy. 4 łut. 2 kw. 3 ¹ / ₄ de.	0 grzyw. 0 łut. 0 kw. 0 de.	757376 złr. 32 kr.
Srebra syconego złotem .	70 " 12 " 0 " 1 " "	6 " 8 " 2 " " 2 ³ / ₄ "	48 " 13 " 3 " 1 " "	3572 " 26 " ³ / ₄
Srebra syconego miedzią .	6 " 6 " 2 " 0 " "	0 " 0 " 0 " 0 " "	4 " 9 " 2 " 2 " "	110 " 26 " ³ / ₄
Razem	2331 grz. 7 łut. 0 kw. 2 den.	2070 grzy. 13 łut. 0 kw. 3 ¹ / ₄ de.	53 grzy. 7 łut. 1 " 3 " "	761059 złr. 24 kr.
Suma ogólna	3008 grz. 7 łut. 0 kw. 0 den.	2105 grzy. 3 łut. 0 kw. 2 den.	602 grzyw. 10 łut. 1 kw. 0 de.	786852 złr. 23 kr.

II. Cechy sreber i złota.

Wniesiono do cechowania:	Na wagę grzywny kolońskiej	Dało opłaty
Wyrobów złotych	403 dukatów. 1 cwierć.	67 złr. 12 ¹ / ₄ kr.
Wyrobów srebrnych	617 grzyw. 1 ¹ / ₄ łut.	987 — 21 —
Razem	403 dukatów 1 cwierć 617 grzyw. 1 ¹ / ₄ łut.	1054 złr. 33 ³ / ₄ kr.

Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie.

Wywar i sprzedaż soli w listopadzie 1855 i 1854.

(Obacz Nr. 1 Dodat. tygod.)

Produkowano cetnarów:

W listopadzie 1855.	W listopadzie 1854.
W Galicyi 43,691 ⁶⁶ / ₁₀₀	51,361 ⁴ / ₁₀₀
Na Bukowinie 3,091 ²⁹ / ₁₀₀	4,015 ⁶³ / ₁₀₀
Razem 46,782 ⁹⁵ / ₁₀₀	55,376 ⁶⁸ / ₁₀₀
W listopadzie 1855 w Galicyimniej	7,669 ³⁸ / ₁₀₀
„ „ „ na Bukowinie .mniej	924 ³⁵ / ₁₀₀ cet.

Przedano cetnarów:

W listopadzie 1855.	W listopadzie 1854.
W Galicyi 47,752 ¹⁰ / ₁₀₀	50,868 ⁶⁵ / ₁₀₀
Na Bukowinie 3,057 ⁴⁰ / ₁₀₀	3,970 ⁸⁰ / ₁₀₀
Razem 50,809 ⁵⁰ / ₁₀₀	54,839 ⁴⁵ / ₁₀₀
W listopadzie 1855 w Galicyimniej	3,116 ⁵⁵ / ₁₀₀
„ „ „ na Bukowinie .mniej	913 ⁴⁰ / ₁₀₀ cet.

Biecz. R. 1595.

Ustawa pospółstwa bieckiego o spadkach, przywiankach, opravach, zapisach, testamentach, opiekunach.

(Ciąg dalszy. Obacz Nr. 1, 2 i 4 Dodat. tygodniowego.)

Quod si debitum non fuerit liquidum, nec sufficienter probatum hoc est si non erit coram aliquo offitio recognitum sed per solos Chyrogaphos qui quando(ue) detineri possu(n)t vel aliquo quouis modo ostende(n)te ex tunc facto aresto astan(do), primum et secundum ter(mi)nos iudiciarios, tertium iudicium bis praecustodi(en)do, tandem in librum Judicior(um) inscribi, seu annotari diligentia arestandis debebit, nec iam vltra ter(mi)nos praecustodire tenebitur. Verum ita sub annotatione negotium stabit, quod pueri ad annos discretionis peruenerint, quibus tandem citatis procedetur contra eos id quod iuris erit. Interim vero bona illa sic arrestata diuendi aut quouis modo alienari in damnum creditorum minime debent sed nec quicq(ue) sine scientia eor(um)dem creditorum de bonis huiusmodi disponi poterit. Res tamen et merces aresto subiectae si quae fuerint quae corumpi viderentur sub testimonio honor(um) hominum cum scientia creditor(um) diuendi poterint, pecunia(ue) ad iudicium reponi debent. Si vero arrestum factum fuerit con(tra) debitorem qui debitor vel fuerit profugus, probari(ue) poterit sufficienter illum profugum esse, vt pote in claustro se occultare, vel saluum Con(ductum) a M(ajes)tate Regia, aut a Ciuili, seu alio quocunq(ue) offitio haberi in damnum creditor(um) vel quouis alio modo probatum fuerit, eum profugum esse, extunc post huiusmodi probationem illi credito(ri) qui arrestum fecerit, tertium iudicium admitti debent. Ips(ue) ius suum super bonis profugi debito(ri)s l(ite)ris salui conductus quibuscunq(ue) minime obstantibus perducere poterit, quo producto solutio ex bonis illis impedi sibi debent, in effectum Cautione tamen sufficienti facta iudicio pro indemnitate quarumcunq(ue) personarum occasione talium honor(um) arestator(um) ac iudicialiter consequutorum. Quod si contra talem debitorem sufficienter probari non poterit, quod profugus sit, sed solum per tempus absentetur, in Ciuitate, ex tunc aresto facto astandos terminos iudiciarios primum et secundum, tandem tertium, incessanter praecustodire debet ad annum et diem. Interim(ue) intra tempus illud Cittatio ab aduocato Ciuili accipi debet, ad cittan(dum) debitorem vbi reperiri poterit, post annum vero et diem si eum ad cittandum pro admittendo tertio iudicio habere non poterit, testimonium(ue) diligentiae suae de quesito illo admittan(do) et non inuento aliunde attulerit. Tertium iudicium, sibi admitti in bona eiusdem debent et ibidem ius suum producere poterit, solutio(ue) de debitis subsequi debent. Cautione ibidem sufficienti iudicio facta pro indemnitate occasione huiusmodi honor(um) Arestator(um) et per iudicium sibi adiudicator(um). Ad tutelam pupillar(um) et orphanor(um) ad offitia exequutor(um), testamentarior(um), nullus externus admittatur, nisi praestito iuramento ius ciuile susceperit, possessionatus(ue) in Ciuitate Biecen(s)i extiterit. Item Consules moderni et pro tempore existentes facultatem habebunt, eligendi singulis annis, Seniores Contubernior(um) Cechmagistros, vocitatos, quoscunq(ue) illi magis idoneos officio gerendo iudicauerint.

Jeżeli zaś dług niepewny i dostatecznie nie udowodniony to jest nie przyznany przed jakim urzędem ale tylko rewersami, które kiedykolwiek wzięte być mogą, lub w inny sposób okazany, natenczas po uskutecznieniu zajęcia gdy się na pierwszym i drugim roku sądowym stawa, toż trzeciego sądu dwukrotnie przestrzega, dług staraniem aruszującego w księdze sądowej zapisany czyli zanotowany być ma, i roków już więcej przestrzegać nie potrzeba, lecz sprawa tak po zanotowaniu stać będzie aż do pełnoletności osiągną, które dopiero zapoznać i przeciw nim prawnie postępować wypada. Tymczasem atoli zajęty tak majątek ani sprzedany ani w inny sposób wywłaszczony być nie może ze szkoda wierzycieli, bez wiedzy których nim nawet rozrządzać nie wolno. Rzeczy jednak i towary zajęte, któreby się psować zdawały, mają przy prawych ludziach z wiedzą wierzycieli być sprzedane a pieniądze w sądzie złożone. Jeżeli zaś arest uczynionym będzie przeciw dłużnikowi, który umknął, i jego ucieczka dostatecznie udowodnić się da, ale dowody będą na przykład, że się ukrył w klasztorze, że miał glect czyli list żelazny od Królewskiej Mości albo od miasta albo od innego urzędu ze szkoda wierzycieli, to po takim udowodnieniu należy wierzycielowi, który arest uczyni, bez zwagi na jakiegokolwiek pismo do bezpiecznego przebycia, trzeciego sądu i przeprowadzenia prawa swego na majątku zbiegłego dłużnika dozwolić, które gdy okaże, wypłata z owego majątku wzbrowniana mu być rzeczywicie nie powinna, jeżeli sędziemu sądowi poręczne wystarczające do wynagrodzenia wszystkich osób z powodu takich zagarniętych i sądownie osiągniętych dóbr. Nie będzie-li na to, że dłużnik ów zbiegł, dostatecznego dowodu, ale że czasowie tylko w mieście nieobecny, natenczas po uczynieniu arestu, na pierwszy i drugi a nareszcie na trzeci sąd stawać i onych do lata i dnia nieustannie pilnować, wójt miejski zaś w przeciągu tego czasu pozew do przypozwaną dłużnika, gdziekolwiek go znaleźć będzie można, przyjąć powinien. Jeżeli po lecie i dniu wierzyciel dłużnika do przypozwaną go na przyzwolić się mający trzeci sąd nie będzie mógł znaleźć a wywieździe się postronnem świadectwem, że go chociaż bezskutecznie odszukać usiłował, ma mu być na majątek dłużnika przyzwolony trzeci sąd, na którym prawo swoje okazać będzie mógł i wypłata długow nastąpić powinna, skoro zostawi sądowi poręczne odpowiednie wynagrodzeniu z powodu takiego zajetego i sądownie przysądzonego mu majątku. Do opieki małoletnich i sierot, do obowiązków wykonawcy testamentu nikt obcy nie ma być przypuszczony, chyba że złożony przysięgę przyjmie prawo miejskie i zostanie posiadaczem w mieście Bieczu. Także Radcy terażniejsi i na przyszłość będący będą mieli moc wybierać każdego roku na starszych cechowych, cechmistrzami swanych, kogo za zdolniejszego do sprawowania urzędu uznają.

(D. n.)